

Miejsce na identyfikację szkoły

ARKUSZ PRÓBNEJ MATURY Z OPERONEM JĘZYK POLSKI

POZIOM PODSTAWOWY

Czas pracy: 170 minut

LISTOPAD
2017

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 12 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Odpowiedzi zapisz w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.

Życzymy powodzenia!

Za rozwiązanie
wszystkich zadań
można otrzymać
łącznie **70 punktów**.

Zadania 1., 2. – 20 pkt

Zadanie 3. – 50 pkt

Wpisuje zdający przed rozpoczęciem pracy

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

PESEL ZDAJĄCEGO

--	--	--

**KOD
ZDAJĄCEGO**

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj **tylko na podstawie tekstów** i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/proszony.

Zadanie 1.

Małgorzata Milewska-Stawiany, *Wycieczki i obozy, czyli o dawnej taktyce walki zapisanej w języku*

Naszym przodkom wiele czasu wypełniało wojowanie. Na kartach historii narodów roi się od różnego typu konfliktów zbrojnych, wywoływanych dla osiągnięcia rozmaitych celów, głównie politycznych, ekonomicznych, ideologicznych albo zmierzających do obrony własnych interesów. Od dawna też mówi się o wojnach sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Andrzej Frycz-Modrzewski pisał: *Bo aczkolwiek ciężko grzeszy, kto uczyniwszy krzywdę, dawa przyczynę wojny, wszakże kto się krzywdy uczynionej przystojnie mści, kto o nabożeństwo, o dom, o żywot i majątność ludzi walczy, ten Rzeczypospolitej zacząć posługę czyni.*

Źródła historyczne, niewątpliwie, podają wiele informacji o dawnych sposobach walki. Niezależnie od nich jednak, o przeszłości wojennej dużo można wyczytać z języka. Trzeba się jednak tu zmierzyć z trudnym zadaniem prześledzenia jednostkowych losów niektórych wyrazów czy związków wyrazowych i uchwycenia ich pierwotnych aspektów znaczeniowych.

Z dawną taktyką wojskową wiąże się słowo obóz, pierwotnie obwoz, w którym zawiera się wyraz wóz. Dawniej obozy składały się więc z ustawionych odpowiednio (ob- „dookoła”) wozów. Obozy bywały niejednokrotnie oblegane.

Obleżenie, czyli otoczenie siłami zbrojnymi jakichś terenów w celu ich zdobycia, to pierwotne obleżenie, a więc obleganie, „leżenie dookoła” np. obozu, grodu, aby broniących zmusić do poddania się m.in. z powodu wyczerpania zapasów żywnościowych. Oblegani przeważnie nie byli jednak bierni i organizowali wycieczki.

Niewielu wie, że wycieczka jest pierwotnym terminem wojskowym. Niektóre słowniki ujmują jeszcze wycieczkę w starym pierwotnym znaczeniu jako niespodziewany wypad niewielkiego oddziału wojska z twierdzy, obozu warownego itp. przeciwko nieprzyjacielowi. Słowo wycieczka wywodzi się bezpośrednio od czasownika wyciekać, a ten od ciekać, „biegać”. Zamknięci czy osaczeni przez wroga obrońcy np. zamku wyciekali, „wybiegali”, aby pomieścić szyki atakującemu nieprzyjacielowi. Dziś wycieczka funkcjonuje przede wszystkim w znaczeniu wędrowki pieszej, wyjazdu, podróży w celach krajoznawczych, turystycznych, rzadziej towarzyskich albo jest to określenie grupy osób biorących udział w wędrowce, zwiedzaniu, podróży.

Kiedy następowało starcie wojsk, to obie strony usiłowały dawać się we znaki, ponieważ utrata znaków, czyli chorągwi poszczególnych jednostek wojskowych, była równoznaczna z klęską. Niejeden z walczących mógł stracić swą broń podstawową i pozostawały mu tylko żelazne zapasy, np. sztylet, nóż, które trzymał za pasem. Czasem trzeba było bez zwłoki uciekać, to znaczy nie zwlekając z poległych tego, co na sobie mieli, np. odzieży, kosztowności.

W czasie wojen bywało jednak wielu przerażonych (imiesłów od czasownika przerazić), czyli przebitych jakąś bronią, np. strzałą, włócznią. Dawne i współczesne obrazy okrucieństwa wojny budzą w wielu z nas przecież uczucie przerażenia.

Z pewnością, istnieje też w polszczyźnie więcej słownictwa, w którym zakonserwowana jest sztuka dawnego wojowania. Współcześnie te wyrazy czy związki wyrazowe służą nam jednak swoimi nowymi, często odległymi od wojen i wojskowości, znaczeniami.

<http://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-papierowe/148-felietony-m-milewska-stawiany?start=15>

Zadanie 1.1. (0–1)

Wyjaśnij sens słów o przeszłości wojennej dużo można wyczytać z języka.

.....

.....

.....

Zadanie 1.2. (0–1)

Badanie historii wyrazów wymaga przede wszystkim dobrej znajomości:

- A. fonetyki
- B. fleksji
- C. słowotwórstwa
- D. składni

Zadanie 1.3. (0–2)

Z akapitu 6. wypisz dwa stałe związki frazeologiczne i podaj ich znaczenie współczesne.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 1.4. (0–2)

Dominującą w tekście funkcją językową jest funkcja:

- A. informatywna
- B. ekspresywna
- C. poetycka
- D. impresywna

Uzasadnij swoją odpowiedź, odwołując się do stylistyki tekstu.

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 1.5. (0–2)

Napisz, w jaki sposób autorka zachowuje spójność wywodu. Wypisz z tekstu przykład takiego zabiegu.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 1.6. (0–2)

Od wskazanego przez autorkę współczesnego synonimu wyrazu *ciekać* utwórz wyrazy pochodne i zapisz je w tabeli.

Synonim wyrazu <i>ciekać</i>	Wykonawca czynności	Nazwa miejsca	Rzeczownik nazywający czynność

Zadanie 2.

Karol Sienkiewicz, Magdalena Abakanowicz nie żyje. Potomkini Czyngis-chana i rewolucjonistka, która zmieniła bieg historii sztuki

Im była starsza, tym częściej komentowała własne prace, sięgając do wspomnień – swych tatarskich korzeni (ponoć sięgających Czyngis-chana), czasu wojny, lat młodości. Opowiadała o dziecięcym spotkaniu z kijankami: „Wyciągnięte patykiem na brzeg, dotknięte nieostrożnie, nadęte brzuchy pękały. Zawartość wypływała rozlanym bezładem zasupłań. [...] Siedziałam z bijącym sercem, wstrząśnięta tym, co się stało. Zniszczeniem miękkiego życia i bezbrzeżną tajemnicą zawartości miękkiego. [...] Po wielu latach materiałem moim stało się to, co miękkie, o skomplikowanej tkance”. Tym miękkim materiałem była tkanina.

Urodziła się [...] w 1930 r. W młodości była lekkoatletką. Biegała w sztafecie, zdobywała medale mistrzostw Polski. Ale przyszłość związała ze sztuką – poszła na ASP w Warszawie. Szybko znalazła własny, niepowtarzalny język w tkaninie. Do legendy przeszedł jej warsztat – monumentalne prace tworzyła nie w pracowni, bo jej nie miała, ale w kawalerce w bloku na Saskiej Kępie.

W latach 60. tkanina, uznawana do tej pory za materiał użytkowy i dekoracyjny, wybiła się na artystyczną niezależność. Zrewolucjonizowali ją polscy twórcy, którzy – inaczej niż we francuskim gobelinie – operowali ekspresją faktury, tworzyli kompozycje reliefowe, eksperymentowali z nowymi materiałami. Odkryto ich na Międzynarodowym Biennale Tkaniny w Lozannie w 1962 r. Zaczęto mówić o „polskiej szkole tkaniny artystycznej”. Pierwsze skrzypce grała właśnie Abakanowicz. To ona miała oderwać tkaninę od ściany. Sukces w Lozannie i złoty medal na Biennale w Sao Paulo w 1965 r. stały się jej przepustką do międzynarodowej kariery.

Gdy w 1969 r. w Lozannie pokazała dramatyczny „Abakan czerwony”, szwajcarski krytyk pisał, że „polskie tkaniny artystyczne sięgają granic niemożliwości”. Ale jak nazwać tę nową formę w sztuce? „Rzeźba miękka” brzmiała niepoważnie. „Tkanina strukturalna”, w analogii do strukturalnego malarstwa – obco. W polskiej prasie rozpisano konkurs. Czytelnicy jednoznacznie wskazali na „abakan”. Tak Abakanowicz weszła nie tylko do encyklopedii, lecz także do słownika.

Na wystawach abakany zwisały z sufitu. Ogromne, zdawały się groźnie lewitować w przestrzeni. Szałowe włókno dawało niepowtarzalną fakturę materii. Abakany ożywały, szokowały organicznością. [...]

Jako artystka zajmowała pozycję szczególną – była jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci oficjalnej kultury w PRL-u, a jednocześnie gwiazdą światowej sztuki. Podobną pozycję miał tylko Tadeusz Kantor. [...]

Chociaż jej nazwisko stało się synonimem tkaniny artystycznej, szufladka artystki tkaczki szybko zaczęła jej przeszkadzać. Od połowy lat 80. tworzyła „Tłumy” – grupy powtarzalnych, modułowych, bezgłowych figur ludzkich. „Tłumy” te były kilkunasto- lub kilkudziesięcioosobowe, ale samych figur miało w sumie powstać ponad tysiąc. Artystka porównywała je do rojów komarów, ziaren piasku.

Abakanowicz chętnie tworzyła też monumentalne rzeźbiarskie kompozycje w otwartych przestrzeniach. W Hiroszynie postawiła tłum odwróconych plecami kadłubów, w Jerozolimie – siedem olbrzymich kręgów z kamienia z pustyni Negew. Kobięce krosno zamieniła na bardziej męskie rzeźbiarskie dłuto. Pisała: „Abakany przyniosły mi sławę światową, ale obciążyły

sobą jak grzechem, do którego nie wolno się przyznać. Bowiem uprawianie tkactwa zamyka drzwi do świata sztuki”.

Te słowa artystki brzmią ostro, niesprawiedliwie. Wiemy zresztą, jak bardzo Abakanowicz się myliła. W ogromnej sali Tate Modern w Londynie możemy dziś podziwiać jej „Embriologię” z 1979 r. – miękkie rzeźby z worków jutowych przypominające kokony. W kolekcji Tate znajduje się też „Abakan czerwony”. Obie prace trafiły tam stosunkowo niedawno.

Jako rewolucjonistka tkaniny i rzeźby Abakanowicz wpisuje się w nurt sztuki kobiecej, który bynajmniej nie jest już marginesem, lecz stanowi serce wielu muzealnych kolekcji. Dlatego zapamiętamy ją jako artystkę, która zmieniła bieg historii sztuki.

<http://wyborcza.pl/7,112588,21671478,magdalena-abakanowicz-nie-zyje-potomkini-czyngis-chana-i-rewolucjonistka.html>

Zadanie 2.1. (0–1)

Wymień dziedziny twórczości, w których Magdalena Abakanowicz jest znana na świecie.

.....

.....

Zadanie 2.2. (0–2)

W jakich okolicznościach powstał wyraz *abakan*? Sformułuj jego definicję.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2.3. (0–1)

Zdanie *Tak Abakanowicz weszła nie tylko do encyklopedii, lecz także do słownika.* przekształć tak, by nie występowały w nim metafory.

.....

.....

.....

Zadanie 2.4. (0–2)

Autor nazywa Magdalenę Abakanowicz *rewolucjonistką, która zmieniła bieg historii sztuki.* Podaj na podstawie tekstu dwa argumenty uzasadniające takie określenie artystki.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 3. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Groźna potęga, okiełznany żywioł, przyjazna siła... – czym dla człowieka może być przyroda? Rozważ temat, odwołując się do podanego fragmentu *Pana Tadeusza*, całego utworu oraz wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz* (fragment)

Rówienniki litewskich wielkich kniaziów, drzewa
Białowieży, Świtezi, Ponar, Kuszelewa!
Których cień spadał niegdyś na koronne głowy
Groźnego Witenesa, wielkiego Mindowy, [...]

Knieje! do was ostatni przyjeżdżał na łowy
Ostatni król, co nosił kołpak Witoldowy,
Ostatni z Jagiellonów wojownik szczęśliwy,
I ostatni na Litwie monarcha myśliwy.
Drzewa moje ojczyste! jeśli Niebo zdarzy,
Bym wrócił was oglądać, przyjaciele starzy,
Czyli was znajdę jeszcze? czy dotąd żyjecie?
Wy, koło których niegdyś pełzałem jak dziecię;
Czy żyje wielki Baublis, w którego ogromie
Wiekami wydrążonym, jakby w dobrym domie,
Dwunastu ludzi mogło wieczerzać za stołem?
Czy kwitnie gaj Mendoga pod farnym kościołem?
I tam na Ukrainie czy się dotąd wznosi
Przed Hołowińskich domem, nad brzegami Rosi,
Lipa tak rozrośniona, że pod jej cieniami
Sto młodzieńców, sto panien szło w taniec parami?

Pomniki nasze! ileż co rok was pożera
Kupiecka lub rządowa, moskiewska siekiera!
Nie zostawia przytułku ni leśnym śpiewakom,
Ni wieszczom, którym cień wasz tak miły jak ptakom.
Wszak lipa czarnoleska, na głos Jana czuła,
Tyle rymów natchnęła! Wszak ów dąb gaduła
Kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa!

Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa!
Błahy strzelec, uchodząc szyderstw towarzyszy
Za chybioną żwierzynę, ileż w waszej ciszy
Upolowałem dumań, gdy w dzikim ostępie,
Zapomniawszy o łowach, usiadłem na kępie,
A koło mnie srebrzył się tu mech siwobrody,
Zlany granatem czarnej, zgniecionej jagody,
A tam się czerwieniły wrzosiste pagórki,
Strojne w brusznice jakby w koralów paciórki.
Wokoło była ciemność; gałęzie u góry
Wisiały jak zielone, gęste, niskie chmury;
Wicher kędyś nad sklepem szalał nieruchomym,
Jękiem, szumami, wyciem, łoskotami, gromem:
Dziwny, odurzający hałas! Mnie się zdało,
Że tam nad głową morze wiszące szalało.

Temat 2. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Adam Zagajewski, *Nowe doświadczenia*

Zdobyliśmy nowe doświadczenia –
radość, potem smak klęski, smutek,
odrodzenie się nadziei –
nowe doświadczenia, które można też
odnaleźć w dziewiętnastowiecznych
pamiętnikach.
Co więc jest w nich nowego?
Przyjaźń? Czułość?
Związki pomiędzy ludźmi?
Odwaga wyzwolona na moment i z powrotem
zwinięta, jak transparent.
Bicie serca? Ta chwila, nad ranem,
kiedy wydawało się nam, że naprawdę
jesteśmy razem, oswobodzeni nie tylko
od lęku, ale i od obcości?
Dźwięk dzwonów kościelnych, lekki
i czysty, jakby śpiewała ważka?
Okruchy przeżyć? Wiedza?
Znaki zapytania?

Cyt. za: „Przegląd Powszechny” 1989, nr 3, s. 441.

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)

